

GŁOS ÓSEMKI



Drodzy Czytelnicy!

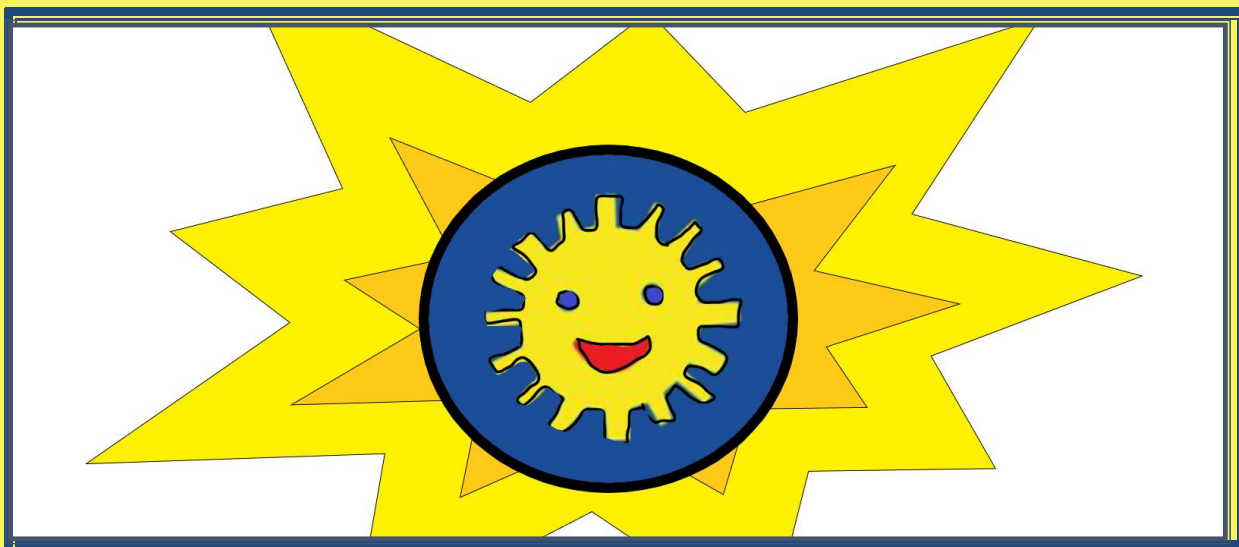
Witamy w wiosenno-świętecznym numerze „Głosu Ósemki”. Zapraszamy do przeczytania wielu artykułów, które przygotowaliśmy specjalnie dla Was, m.in.: artykułu o tolerancji czy o wiosennym samopoczuciu.

W związku ze zbliżającym się Światowym Dniem Książki chcielibyśmy przedstawić Wam artykuły zachęcające do czytania książek. Dla naszych kolegów z Ukrainy przygotowaliśmy artykuł (również w języku ukraińskim) opisujący życie w Ósemce.

Zachęcamy Was także do zapoznania się z naszą twórczością, ponieważ w ostatnim czasie nad jeziorkiem Daisy można było spotkać pewną złotą rybkę...

Jeśli natomiast chcecie słodko świętować początek wiosny, zajrzyjcie do rubryki „Smaczne co nieco”. Na poprawę humoru zachęcamy do rozwiązywania krzyżówki oraz przeczytania wiosennych dowcipów.

Redaktorzy „Głosu Ósemki”



Poznajmy się - rozmowa z gościem specjalnym „Głosu Ósemki”

Drodzy Czytelnicy! Specjalnie dla Was przygotowaliśmy wywiad z osobą, którą spotykamy w naszej szkole prawie codziennie, a jednak mało o niej wiemy. A jest to pani pracująca w naszym szkolnym sklepiku!

-Dzień dobry, czy możemy zadać Pani kilka pytań w ramach wywiadu do naszej gazetki „Głos Ósemki”?

-Dzień dobry, oczywiście.

-Jak zaczęła Pani swoją pracę?

-Było to około 25 lat temu. Tutaj, w sali numer 4.

-To bardzo dużo czasu. A jaki- według Pani- produkt sprzedaje się tutaj najlepiej?

-Najczęściej dzieci kupują różnego rodzaju chrupki oraz bułki.

-Rozumiem. A co Pani lubi w swoim zawodzie, jakie dostrzega Pani pozytywy tej pracy?

-Osobiście bardzo cieszy mnie pomaganie innym. Gdy czegoś nie mają - drugiego śniadania, zeszytu, chusteczek, długopisu - wiedzą, że zawsze mogą tutaj podejść i kupić to, czego potrzebują.

-To bardzo miłe i szlachetne z Pani strony. Dziękujemy bardzo za udzielenie wywiadu.

-Również dziękuję za możliwość wystąpienia w „Głosie Ósemki”. Do widzenia, miłego dnia.

Paweł Puślecki i Piotr Niedziela

Na czasie

Solidarni z Ukrainą!

Droгие Koleżanki i Drodzy Koledzy z Ukrainy!

Jesteśmy świadomi, że sytuacja, w której się znaleźliście, jest dla Was trudna, dlatego chcemy, abyście wiedzieli, że jesteśmy z Wami solidarni. Solidarni z Ukrainą!

Chcemy serdecznie powitać Was w Szkole Podstawowej nr 8 w Świdnicy! Mamy nadzieję, że będziecie czuli się u nas dobrze. Czasami zdarza się, że przychodzimy do szkoły z taczkami lub koszami sklepowymi zamiast tornistrów czy też w piżamach albo w krawatach, ale na co dzień nosimy mundurki.

Chętnie pomożemy Wam odnaleźć się w szkole, w szkolnej społeczności i rzeczywistości. Wiemy, że początki bywają trudne 😊 Wraz z nauczycielami chcemy jak najbardziej ułatwić Wam naukę czy sprawne poruszanie się po szkole. W tym celu, specjalnie dla Was, umieszczone zostały tabliczki w języku ukraińskim na drzwiach do toalet, sekretariatu i biblioteki. Gdybyście mieli jakiegokolwiek problemy, nie tylko związane ze szkołą, nie bójcie się pytać. Bariera językowa nie stanowi problemu, a z pomocą tłumaczy internetowych na pewno się zrozumiemy!

W naszej szkole są organizowane dni tematyczne (Dzień bez Plecaka, Dzień Piżamy), jeździmy na wycieczki, uczęszczamy do kółek zainteresowań. Nasza szkoła ma dużą salę gimnastyczną oraz bibliotekę. Uczą nas bardzo mili nauczyciele, którzy na pewno Wam pomogą jeśli będziecie mieć kłopot z jakimś tematem.

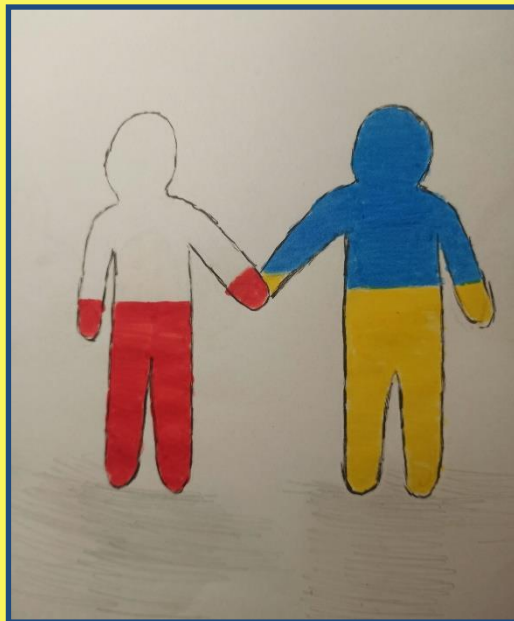
Nina Ząbkiewicz, Hanna Mielnik

Солідарні з Україною!

Дорогі колежанки та колеги з України! Ми усвідомлюємо, що ситуація, в якій ви перебуваєте, є складною для вас, тому хочемо, щоб ви знали, що ми з вами солідарні. Солідарні з Україною! Щиро вітаємо вас у ДНЗ №8 м. Свідниця! Сподіваємося, вам буде добре з нами. Часом ми приходимо до школи з тачками чи кошиками для покупок замість шкільних сумок, чи в піжамі або краватках, але одягаємо форму щодня. Ми раді допомогти вам знайти своє місце в школі, серед шкільної спільноти та реальності. Ми знаємо, що початки можуть бути важкими 😊 Разом з вчителями ми хочемо зробити ваше навчання та пересування по школі якомога легшим. З цією ціллю ми спеціально для вас на дверях туалетів, секретаріату та бібліотеки

розмістили таблички українською мовою. Якщо у вас виникли проблеми, не тільки пов'язані зі школою, не бійтеся запитати. Мовний бар'єр – не проблема, а за допомогою онлайн-перекладачів ми обов'язково зрозуміємо один одного! У нашій школі організуються тематичні дні (день без рюкзака, день піжами), ходимо на екскурсії, відвідуємо гуртки за інтересами. У нашій школі є великий спортзал та бібліотека. Нас навчають дуже приємні викладачі, які обов'язково допоможуть, якщо у вас виникнуть проблеми з темами.

Ніна Зомбкевич, Ханна Мельник



O tolerancji i dlaczego jest taka ważna

Drodzy Czytelnicy, w tym artykule chciałbym napisać, dlaczego tolerancja i szacunek są potrzebne w naszym życiu.

Słowo „tolerancja” słyszymy bardzo często. I to nie bez powodu, ponieważ jest ono kluczowym słowem w relacjach międzyludzkich. Trzeba uważać, jak się traktuje innych ludzi i szanować ich, bez względu na to, co o nich sądzimy.

Możemy mieć różne poglądy, pochodzić z różnych krajów, nawet wyznawać inną wiarę, ale to nie oznacza, że ktoś z nas powinien być traktowany inaczej. Ludzie reprezentują inne kultury czy też praktykują inne zwyczaje i powinniśmy je szanować. Otaczają nas ludzie inni od nas i nie można nic z tym zrobić. Szanowanie siebie nawzajem pozwala nam zachować dobre relacje.

Nieważne, jaka to osoba, musimy być wobec niej życzliwi i starać się podtrzymywać

dobre kontakty. Jeżeli jest to ktoś obcy, też powinniśmy być wobec tego człowieka tolerancyjni. Traktuj innych tak, jak sam chciałbyś być traktowany.

Karol Konarzewski

Duchowa wiosna

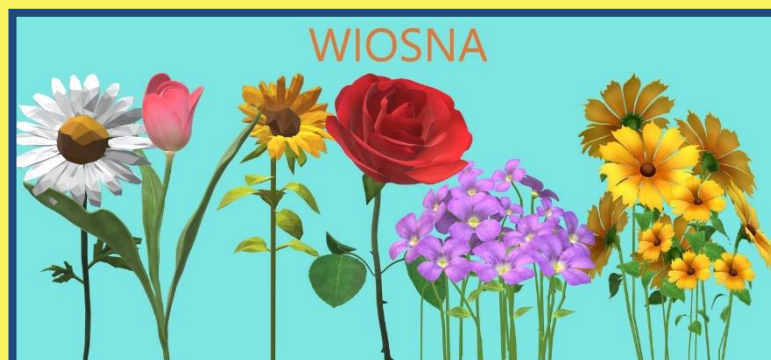
Kochani Czytelnicy! Jak wszyscy dobrze wiemy, wielkimi krokami nadeszła wiosna. Utożsamia się ją z nadzieją, odrodzeniem, regeneracją i powrotem do szczęścia oraz ciepła po mroźnej zimie. Jednak wiosnę możemy poczuć nie tylko na zewnątrz jako porę roku. Często odczuwamy ją też wewnątrz nas. Mam na myśli, że podczas tego cudownego czasu zazwyczaj my sami mamy lepszy humor, jesteśmy mniej zestresowani. Dzięki temu mamy więcej energii do działania. Dlatego tak dużo osób robi na przykład wiosenne porządki.

Zapytałem kilka osób z naszej szkoły o to, czy wiosną są szczęśliwsi? Zdecydowana większość rzeczywiście odczuwa wiosenną pogodę ducha i "pozytywne wibracje". Dlaczego tak jest? Skąd się bierze ten radosny klimat wiosenny? Na pewno w tym okresie uprawiamy więcej sportu. Po mroźnej, śnieżnej i deszczowej zimie nastaje słoneczna i ciepła wiosna. Jest wtedy o wiele łatwiej wyjść z domu do parku pobiegać czy pojeździć na rowerze. Dodatkowo spędzamy więcej czasu na zewnątrz - spotykamy się z przyjaciółmi, wychodzimy na spacer, a także zamiast jeździć samochodem, częściej chodzimy pieszo.

Na pewno kolejną radość daje nam poczucie, że niebawem nadejdzie lato, a zatem wakacje! Jeszcze podczas wiosennego czasu możemy już poczuć ten błogi, bez troski, wakacyjny klimat. Kolejnym aspektem jest o wiele większa ilość kolorów w tym okresie. Po zimowej pustce, brązowych, smutnych gałęziach, nastają zielone pąki, liście, zakwitają kwiaty - świat staje się piękniejszy!

Życzę Wam, abyście jak najszybciej i na jak najdłużej mogli poczuć pozytywny klimat wiosny.

Paweł Puślecki



Ciekawostki - warto wiedzieć!

Książki wzbogacają nasze życie!

Drodzy Czytelnicy! Z pewnością słyszeliście, że książki wzbogacają nasze życie. Moim zdaniem jest to prawda. W tym artykule postaram się Wam udowodnić, że z czytania książek może płynąć wiele korzyści.

Po pierwsze, książki mówią o sile przyjaźni i o tym, jak duże znaczenie ma ona w naszym życiu. Każdy z nas chciałby mieć osobę, na której mógłby polegać. Potwierdzeniem moich słów jest lektura „Tajemniczy ogród”, w której Mary Lennox przekonuje się o potęgę przyjaźni, przebywając u wujka w Anglii. Spotyka tam swojego kuzyna Colina Cravena, któremu pomaga stanąć na nogi, a jej przyjaźń pozwala mu zapomnieć o chorobie. Jest to wspaniały przykład literackiej przyjaźni.

Po drugie, fani literatury lubią motyw zmiany postępowania bohatera w trakcie fabuły. Taki schemat występuje w książce „Opowieść wigilijna”. Lektura ta opisuje historię Ebenezera Scrooge'a, który z początku jest skąpcem i za nic ma innych ludzi. W jedną noc przybywają do niego trzy duchy, które pokazują mu wydarzenia z przeszłości, przyszłości i teraźniejszości. Wizyta duchów zmienia całkowicie postępowanie Scrooge'a, który od tamtej pory chętnie pomaga innym, np. rodzinie swojego pracownika – Boba Cratchita i dowiadyuje się, że w życiu są rzeczy ważniejsze od bogactwa.

Podsumowując moje rozważania, jeszcze raz podkreślę, że książki mogą wnieść wiele wartości do naszego życia. Są one przepełnione pięknymi motywami, które mimo upływu lat, nadal są aktualne. Czytanie może skłonić nas do refleksji nad naszym własnym zachowaniem lub nad zachowaniem innych osób wokół nas.

Mam nadzieję, że ten artykuł zostanie przez Was pozytywnie odebrany i że skłoni Was do czytania. Pamiętajcie również, że z książek płynie wiedza o otaczającym nas świecie, a gdy wiemy więcej, nasze życie jest bogatsze.

Nina Ząbkiewicz

„Chwytaj dzień” – chwytaj książkę!

Drodzy Czytelnicy! Przypuszczam, że wszyscy choć raz w swoim życiu przeczytaliście książkę. Czy podczas czytania zastanawialiście się, co wnosi do Waszego życia? Wbrew pozorom jest to bardzo ważne pytanie, na które postaram się odpowiedzieć. Zapraszam!

Zacznę od tego, że książki pokazują nam zachowania będące przeciwnościami tych budujących naszą moralność. Dzięki nim uczymy się, jak nie powinniśmy postępować w życiu. Idealnie mój argument ilustruje przykład głównej bohaterki dramatu Juliusza Słowackiego pod tytułem „Balladyna”. Kobieta okrutnie zabiła między innymi swoją siostrę, aby przejąć władzę w zamieszkiwanym przez siebie w późniejszym czasie królestwie. Za ten czyn spotkała ją kara w postaci śmiertelnego porażenia piorunem. Czy postąpilibyście tak jak Balladyna? Czy władza jest tego warta? Utwór ten utrzymuje nasz kręgosłup moralny, nasze życie. Uświadamia nam, że ślepa pogoń za czymś jest tylko zgubna.

Książki inspirują nas do zmiany na lepsze. Jeden z bohaterów literackich, który był uosobieniem tej przemiany, to Ebenezer Scrooge z „Opowieści wigilijnej” Charlesa Dickensa. Ebenezer żałował pieniędzy dla każdego, nawet dla siebie. Mimo majątku nie pomagał biednym, odganiał od siebie uboższych proszących o pomoc, nie dopuszczał do siebie myśli, że głodujący ludzie są w śmiertelnym zagrożeniu, a on mógłby odmienić ich życie. Czy można być aż tak okrutnym? Bohater ten, po odwiedzinach trzech duchów Bożego Narodzenia, postanowił zmienić swoje zachowanie. Jego przykład ukazuje nam, że będąc nawet najokrutniejszym, najchciwszym człowiekiem, można przejść wewnętrzną metamorfozę. Jest to idealny przykład, że książki wzbogacają nasze życie, inspirując nas do działania, zmiany na lepsze.

Podsumowując swoje rozważania, jeszcze raz podkreślę, że lektury wzbogacają nasze życie. Najlepszymi i najodpowiedniejszymi bohaterami udowadniającymi moje stanowisko są Balladyna i Scrooge. Dzięki nim możemy dostrzec prawdy moralne, które urozmaicają naszą codzienność. Jest to między innymi obowiązkowa kara za przewinienia, płynąca z dramatu Juliusza Słowackiego, która prostuje nasz kręgosłup moralny czy możliwość zmiany na lepsze w przypadku „Opowieści wigilijnej”.

Sądzę, iż jako rozsądni ludzie, będziecie teraz świadomi znaczenia książek w naszej rzeczywistości. Czyż nie warto wzbogacać nasze życie?

Hanna Mielnik

Ciekawa książka – polecamy

Historia Małego Księcia – nauka na całe życie

Drodzy Czytelnicy! Ostatnio w ramach lektury szkolnej przeczytałam „Małego Księcia” autorstwa Antione’a de Saint Exupery’ego. Mam o niej pozytywną opinię i chciałabym się nią z Wami podzielić. Zapraszam!

Gdy poznamy Małego Księcia osobiście, jedynym dla nas zmartwieniem będzie to, czy baranek zjadł jego ukochaną różę. „Mały Książę” Antione’a de Saint Exupery’ego przedstawia nam historię chłopca, który wyrusza w podróż, aby przekonać się o sile miłości i przyjaźni. Autor przedstawia jego przygody, wzruszając, ucząc i zachwycając. Dlatego sądzę, że każdy, bez względu na wiek, powinien zagłębić się w tę lekturę!

Uważam, że na szczególną uwagę czytelników zasługuje motyw przyjaźni. Podczas odwiedzin na Ziemi Książę poznał lisa, który nauczył go „oswajac” ludzi. Gdy po raz pierwszy chłopiec spotkał zwierzę, a ono chłopca, nie znaczyli dla siebie nic. Lecz kiedy zbliżyli się do siebie i nawiązali głębszą relację, ich życie nabrało koloru. Poznanie historii spotkania bohaterów również jest jednym z powodów, dla których moim zdaniem dobrze jest przeczytać książkę Antione’a de Saint Exupery’ego.

Współcześnie, w erze komunikatorów i Internetu, przyjaźń, nawiązywanie relacji i budowanie więzi między ludźmi jest bardzo istotnym tematem. Mimo iż „Mały Książę” został napisany w XX wieku, nadal ma znamienne, aktualne treści. Ważne dla tego utworu są słowa: „Dla całego świata możesz być nikim, ale dla kogoś jesteś całym światem”. Odnoszą się one nie tylko do „oswajania” ludzi, lecz także do miłości, jaką główny bohater darzył swoją różę. Pomimo że na Ziemi róż było wiele, dla niego była jedyna na świecie.

Mały książę jest idealnym przykładem tego, że najpiękniejsze człowiek ma w środku, ponieważ: „najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”. Te piękne słowa udowadniają nam, iż dzieło Saint-Exupery’ego nie jest typową książką. Mały Książę, będąc jeszcze dzieckiem, potrafił zrozumieć coś, czego niektórzy dorośli ludzie nie są w stanie pojąć przez całe swoje życie.

Utwór, oprócz pięknych nauk moralnych, zawiera liczne opisy pobudzające wyobraźnię. Na przykład opis planety Księcia, która była wielkości zwykłego domu. Dzięki niemu możemy wyobrazić sobie, jak smutno było chłopczykowi całymi dniami przebywać na tak małej planecie. Na uznanie zasługują też błyskotliwe dialogi Małego Księcia z pilotem, z których mogliśmy dowiedzieć się więcej o bohaterze, jego charakterze, uczuciach i emocjach.

„Mały Książę” skłonił mnie do wielu przemyśleń oraz nauczył cenić swoich przyjaciół. Serdecznie polecam wszystkim Czytelnikom „Głosu Ósemki” zapoznanie się z tą książką. Mam nadzieję, że baranek na B-612 będzie tak samo ważny dla Was, jak i dla mnie.

Hanna Mielnik

Powieść, która zabija czas

Drodzy Czytelnicy! Dzisiaj przychodzę do Was z recenzją książki „Zbrodnia nie przystoi damie” Robins Stevens. Jest to pierwsza część serii „Zbrodnia niezbyt elegancka”. Książka bardzo mi się spodobała, dlatego chciałam Wam o niej opowiedzieć.

Powieść ta jest kryminałem młodzieżowym, jednak będzie doskonałą lekturą również dla młodszych czytelników. Akcja toczy się w szkole Deepdean, w której Daisy Wells i Hazel Wong zakładają Towarzystwo Detektywistyczne Wells & Wong. Niestety w szkole wieje nudą, a dziewczyny nie mają żadnych zagadek do rozwiązania.

Nagle dochodzi do zniknięcia panny Bell – nauczycielki wf-u. Daisy i Hazel starają się rozwiązać zagadkę tajemniczej śmierci nauczycielki. Zbierają dowody, kojarzą fakty i przyglądają się okolicznościom zgonu.

Książkę polecam na początek przygody z kryminałami, ponieważ jest ona napisana prostym, zrozumiałym językiem, a jednocześnie jej fabuła trzyma w napięciu. Jeśli chcecie się dowiedzieć, w jaki sposób doszło do śmierci panny Bell oraz czy Daisy i Hazel rozwiążą zagadkę, przeczytajcie książkę!

Nina Ząbkiewicz

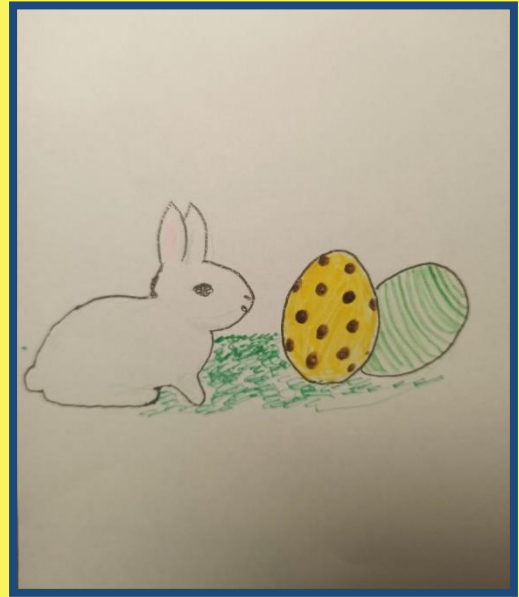
Nasza twórczość

Drodzy Czytelnicy! Aby umilić Wam przygotowania do Wielkiej Nocy, przygotowaliśmy okolicznościową rymowanekę. Wesołych Świąt!

Wielkanocną porą

Wielkanocną porą
koszyczki wszyscy stroją,
pisanki malują
i razem świętują.
Palmy przystrajają,
gdy kurczaczki śpiewają
i dobrze się bawią,
kiedy razem czas spędzają.
Życzymy Wam więc wszystkiego dobrego,
dyngusa mokrego i jajka smacznego!

Hanna Mielnik i Marcelina Koćmirska



Mona Lisa w dzisiejszych czasach

Drodzy Czytelnicy! Jak, Waszym zdaniem, przebiegłaby wizyta Mony Lisy we współczesnym świecie? Chciałabym podzielić się z Wami moim opowiadaniem na ten temat. Chciałabym również zachęcić Was do rozwijania swojej kreatywności, np. opisując różne wymyślone historie i tworząc do nich ilustracje.

Pewnego słonecznego dnia Leonardo pokazał skończony portret Giocondzie. Ona wolała obejrzeć go sama i poprosiła artystę, by opuścił pomieszczenie. Uważnie przyglądała się obrazowi.

Nagle obraz zaczął się tajemniczo świecić. Lisa dotknęła go. Zamknęła oczy, a kiedy je otworzyła, znalazła się w zupełnie innym miejscu i czasie. Były tam kilkupiętrowe budynki, zadbane trawniki, kobiety nie nosiły na sobie sukni. Lisa była w szoku, ale chwilę potem wróciła do właściwej jej równowagi. Postanowiła od razu pójść do krawca, by uszył jej bardziej stylowe ubranie, jednak nigdzie nie mogła go znaleźć. Od tych poszukiwań zachciało jej się pić, więc udała się do najbliższych delikatesów i kupiła sok wiśniowy (z jej ulubionych owoców).

Później znalazła się w dzielnicy, gdzie było mnóstwo sklepów. Pierwsze, co rzuciło jej się w oczy, to ubrany manekin na wystawie jednego z nich, nad którym znajdował się szyld „Modna odzież”. Trochę się zdziwiła, że na ulicy nie ma żadnego krawca, więc nie mając wyboru, poszła do sklepu, gdzie zobaczyła manekina. „Mam nadzieję, że tutaj znajdę coś

interesującego, mam wrażenie, że dużo ludzi mi się przygląda, ponieważ nie wyglądam stylowo” - pomyślała. Faktycznie, miała rację. Długo przechadzała się wśród półek z wieloma ubraniami (nigdy nie widziała tyłu w jednym miejscu) i w końcu wybrała coś odpowiedniego.

Po zakupach zobaczyła słup ogłoszeniowy. Na pierwszym była informacja o wycieczce do Paryża. Lisa się na nią zapisała. Kupiła sobie aparat fotograficzny, ponieważ zobaczyła pewnego mężczyznę, który fotografował okolicę i sama chciała spróbować. Na wycieczce bardzo jej się podobało. Zrobiła zdjęcia: wieży Eiffela, Łuku Triumfalnego, dzielnicy La Defense, Wersalu. Wykonała jeszcze wiele innych fotografii.

Ostatniego dnia zwiedzali Luwr. Lisa była zachwycona. Bardzo lubiła dzieła sztuki, a tam było ich tak wiele! Weszli do sali, w której był tylko jeden obraz, podobno bardzo sławny. Przez chwilę nie mogła go zobaczyć, a kiedy udało jej się go dojrzeć, zaparło jej dech w piersiach. To przecież był jej portret! W jednej chwili to bladła, to czerwieniła. Zakręciło jej się w głowie i zamknęła oczy... I znów znalazła się w pracowni Leonarda. Nie wiedziała, co ma o tym wszystkim myśleć. Wtedy do pracowni wszedł artysta i zapytał:

- Podoba się pani?

- Tak, jest cudowny – wydukała, trwając w oszołomieniu.



Cały wieczór rozmyślała o tych wydarzeniach. Najbardziej dziwiła ją odmienność świata między ok. 1500 a 2000 rokiem. Interesujące było, że w XXI wieku spędziła kilka dni, a gdy wróciła, minęło kilka minut. Często opowiadała tę historię małemu synkowi, a wtedy bardzo szybko usypiał. To było naprawdę dziwne przeżycie!

Łucja Sobolewska

Czar prysł

Był pochmurny, ponury dzień. Zaczął wiać mocny wiatr. Spokojna, do tej pory, tafla jeziora wzburzyła się. Ogromne fale biły o brzegi, w oddali słychać było grzmot. Niebo rozdarł

potężny piorun Na tafli jeziora pojawiły się złote błyski. W tej samej chwili burza ucichła. Niebo stało się błękitne, a białe chmurki leniwie płynęły po sklepieniu. Wszystko się uspokoiło, a błyski na jeziorze się rozplynęły.

Zbliżał się koniec wakacji. Edmund wraz z kilkoma przyjaciółmi udali się na wycieczkę rowerową. Razem ustalili plan wycieczki, a miejscem docelowym miało być jezioro Daisy. Wyruszyli nad ranem, aby zdążyć wrócić przed zmrokiem. Gdy dotarli na miejsce, było jeszcze przed południem. Chłopcy odstawili rowery i poszli rozejrzeć się po okolicy. Edmund został sam. Przyglądał się lśniącej jeziorze.

Nagle po powierzchni wody zaczęły śmigać jakieś błyski. I wtedy na powierzchnię wypłynęła mała, złota rybka.

– Witaj, Edmundzie – powiedziała. – Spełnię trzy twoje życzenia!

Zdziwiony chłopiec popatrzył na zwierzę.

– Czy to jest sen? Jesteś złotą rybką, która spełniła trzy życzenia rybaka? – Edmund z niedowierzaniem potrząsnął głową. – Przecież ty nie istniejesz!

– To dlaczego ze mną rozmawiasz? – spytała sprytnie rybka – skoro ja nie istnieję? Chłopiec zadumał się. Nie wiedział, co mu powiedzieć.

– Jakie jest twoje pierwsze życzenie? – zapytała rybka, wrywając chłopca z przemyśleń.

– Jeszcze nie wiem. Mogę cię zabrać do domu? – spytał chłopiec.

– Oczywiście, że tak! – odpowiedziało stworzonko.

Edmund wyciągnął słoik z plecaka. Nappełnił go wodą i włożył do niego rybkę. Po powrocie do domu chłopiec położył słoik z rybką na biurku. Poszedł odstawić rower do garażu. Pod nieobecność Edmunda jego brat wszedł do pomieszczenia. Zabrał słoik do swojego pokoju.

– Rybko, chcę być najpotężniejszym człowiekiem na świecie! – powiedział, otwierając słoik. Zdezorientowane zwierzątko popatrzyło ze zgrozą na twarz chłopca.

– Skąd o mnie wiesz? – spytało przerażone.

– Mniej gadania, więcej spełniania życzeń. No już! – krzyknął zły brat. Mała rybka posłusznie spełniła jego życzenie.

Nagle do pokoju wpadł Edmund.

– Co ty robisz!?! – wrzasnął. – Czemu ukradłeś rybkę? Zdenerwowany brat odłożył słoik na szafkę.

– Zostaw mnie! To moja rybka! – krzyknął.

Edmund wykorzystał ten moment na złapanie słoika. Wybiegł z nim z pokoju brata i szybko popędził do garażu po rower. Kilka minut później Edmund był na miejscu. Otworzył

słoik i wypuścił z niego rybkę. Rybka odpłynęła i schowała się w najgłębszej części jeziora Daisy. A brat Edmunda zrozumiał, że był chciwy i zarozumiały.

Maria Lizurej

Braterska siła

Pewnego słonecznego dnia Antek wraz z młodszym bratem Bartkiem wybrał się na wycieczkę rowerową nad jezioro Daisy. Jezioro było duże i spokojne. Otaczało je wiele terenów zielonych oraz mały las. Nagle starszy brat zauważył coś w wodzie. Była to mała, złota rybka. Bracia usiedli na ławce przy jeziorze i przypatrywali się jej.

W pewnym momencie ryba wyskoczyła na trawę i powiedziała, że chłopcy mają do wybrania dla siebie trzy życzenia. Antek zażyczył sobie zdrowie dla siebie i rodziny oraz dobre oceny. Bartek poprosił rybkę o to, żeby jego brat spędzał z nim więcej czasu.

Kolejnego dnia Antek każdą wolną minutę spędzał z bratem. Bartkowi się to bardzo podobało, ponieważ mógł się cały czas bawić z bratem. Jednak po kilku dniach młodszemu chłopcu nie podobało się ciągle towarzystwo starszego brata. Postanowił, że pójdzie do rybki i zrezygnuje z życzenia.

Jak pomyślał, tak zrobił. Z samego rana wybrał się do złotej rybki. Powiedział, co chciał zmienić, ale rybka oznajmiła, że życzenie jest nieodwracalne. Jednak jest możliwość zakończenia życzenia. Bartek musiał wytłumaczyć bratu swoje życzenie oraz go przeprosić za to, że nie doceniał go za to, jakim był. Chłopiec wrócił do domu przeprosił brata i porozmawiał z nim. Antek powiedział, że nic się nie stało.

Chłopcy żyli w zgodzie i spędzali wspólnie wolny czas na zabawach. Młodszy chłopiec zobaczył, że warto doceniać każdego takim, jakim jest. Trzeba doceniać każdego, nie ważne, kim kto jest.

Aleksandra Sierakowska

Ostrożnie z życzeniami!

Pewnego słonecznego dnia chłopak o imieniu Harek szedł leśną ścieżką, próbując dojść do słynnego jeziora Daisy. Kiedy dotarł do celu, postanowił odpocząć i zrobić zdjęcia pięknym okolicznościom przyrody.

Nieco później zauważył coś dziwnego: w jeziorze pływała malutka, lecz bardzo błyszcząca i złota ryba. Na początku nie przejmował się nią, lecz potem rybka zbliżyła się do brzegu. Nie bała się w ogóle chłopca.

Wtem wynurzyła się i zaczęła mówić:

- Pomóż mi, proszę, ja nie jestem normalną rybą – przemówiła. – Jestem złotą rybką, która potrafi spełniać najskrytsze życzenia. Chcę, abys wypuścił mnie do wielkiego morza, w zamian za to każdego wieczoru będę przyływała na brzeg, a ty wyjawisz mi jedno życzenie. Będę ci służyć przez pięć dni.

Harek, choć zdziwiony, zgodził się.

Następnego dnia postanowił opowiedzieć o złotej rybce swojemu bratu Darkowi, lecz źle postąpił, ponieważ jego brat był chciwy i samolubny.

Tego wieczoru Darek wymknął się na brzeg morza, gdzie znalazł rybkę życzeń.

-Witaj, mój brat Harek przysłał mnie tu, abys spełniła jego życzenie – skłamał. – Chciał on, abym został bogaty.

Chwilę później przyszedł Harek, ale nie zastał rybki. Następnego dnia Darek poprosił złotą rybkę o lokaja, a jego brat znowu nie spotkał rybki. Kolejnego dnia Darek jak zwykle wyruszył po spełnienie życzenia, a ryba się nie pojawiła. Czekala ona na drugiego chłopca. Powiedziała o wszystkim Harkowi i dała mu dwa ostatnie życzenia. W jednym pozbawił Darka jego życzeń, a w drugim poprosił o zmienienie charakteru swojego zachłannego brata.

Darek zmienił się, tak samo jak każdy może się poprawić. Uczmy się na własnych błędach, ponieważ wtedy nie będziemy ich więcej popełniać.

Karol Konarzewski

Emocje

Czy tylko ja tak mam?

Emocje znów chodzą po głowie:

Strach jak walentynka – komu ją dam?

Ból, rower, znów zrobiony w balona.

Radość, gdy wieczne życie...

Śmiech, gdy ktoś się śmieje – tak już mam.

Złość – gdy smutek i ból idą w parze.

Bogactwo, o którym wciąż marzę.

I wszystkie są ważne, bo one stanowią o mnie.

Mateusz Woźniak

Smaczne co nieco

Pieczone pisanki wielkanocne

Drodzy Czytelnicy! Zachęcam Was do odtworzenia tego słodkiego przepisu. Mam nadzieję, że te smakołyki poprawią Wasze humory.



Składniki na ciasto:

- 1 cytryna,
 - 400 g cukru,
 - 5 łyżeczek miodu,
 - 60 g masła,
 - 1 jajko,
 - szczypta soli,
 - przyprawa do pierników (opcjonalnie),
 - małe opakowanie proszku do pieczenia,
 - trochę margaryny,
 - 2 łyżki mleka skondensowanego,
 - 650 g mąki,
- opcjonalnie: cukrowe kulki, cukrowy maczek, lukier (do ozdoby).

Sposób przygotowania:

1. Cytrynę przekrajamy na pół i wyciskamy sok.
2. Cukier, miód, sok z cytryny i masło podgrzewamy w rondelku na małym ogniu do stopienia składników.

3. Wbijamy jajko, dodajemy sól i przyprawę do pierników, i wszystkie składniki łączymy ze sobą. Do mąki dosypujemy proszek do pieczenia i dodajemy ją do pozostałych składników.
4. Wykładamy ciasto na stolnicę oprószoną mąką i energicznie zagniatamy. Ciasto powinno być jednolite, elastyczne i gładkie. Gotowe odstawiamy na godzinę do lodówki.
5. Blachę smarujemy margaryną.
6. Stolnicę posypujemy mąką i rozwałkowujemy ciasto na placek grubości 1 cm. Nożem wykrajamy owalne placuszki wielkości pisanek.
7. Układamy placuszki na blasze i smarujemy je mlekiem skondensowanym.
8. Wsuwamy blachę do piekarnika i pieczemy w temperaturze 175°C przez 20 min.
9. Odstawiamy do wystygnięcia. Gdy się wystudzą, dekorujemy je lukrem i kolorowymi kulkami.

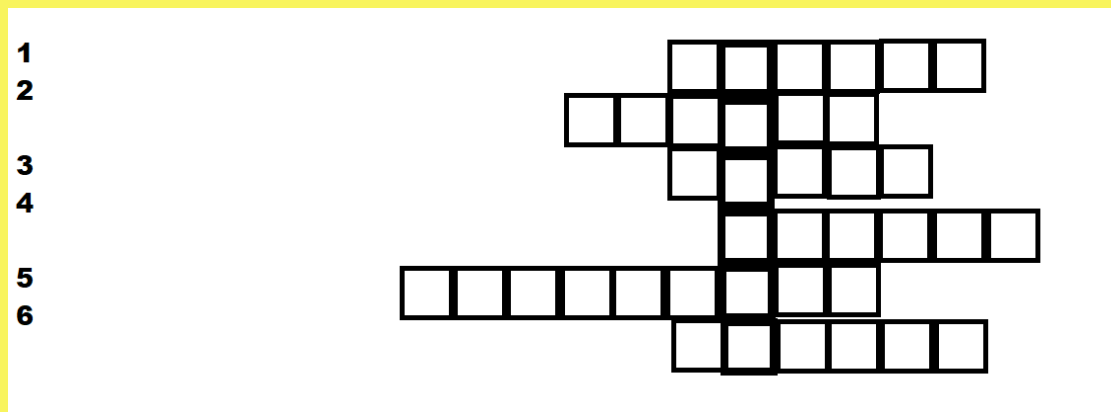
Smacznego!

Maria Lizurej

Sposób na nudę

Wiosenna krzyżówka

Drodzy Czytelnicy, polecamy Wam rozwiązanie autorskiej krzyżówki. Mamy nadzieję, że rozwiązując ją, rozweselicie się.



1. Rozkwitają na wiosnę. Mają różne kolory.
2. Duży, biało-czarny ptak przylatujący po zimie.
3. Piękny owad z kolorowymi skrzydłami.
4. Świeci na niebie.
5. Święta kojarzone z koszyczkiem
6. Miesiąc, w którym rozpoczyna się wiosna.

Ola Sierakowska i Marysia Lizurej

Dowcipy na wiosenne dni

Drodzy Czytelnicy! W tym numerze gazetki szkolnej przedstawię Wam kilka dowcipów na wiosenne dni. Mam nadzieję, że przypadną Wam do gustu.

Sekretarka wchodzi do gabinetu:

- Panie dyrektorze, wiosna przyszła...
- Niech wejdzie!

W wiosenne popołudnie Jasio wręcza babci piękny bukiet kwiatów.

- Ależ Jasiu, musiałeś się strasznie wykosztować na taki piękny bukiet! Zupełnie niepotrzebnie, takie same kwiaty rosną w moim ogródku.
- Rosły, babciu, rosły...

Szczypawka pyta stonogi:

- Dlaczego nigdy nie chodzisz na lodowisko?
- Poszłam kiedyś, ale zanim włożyłam wszystkie łyżwy, to nadeszła wiosna.

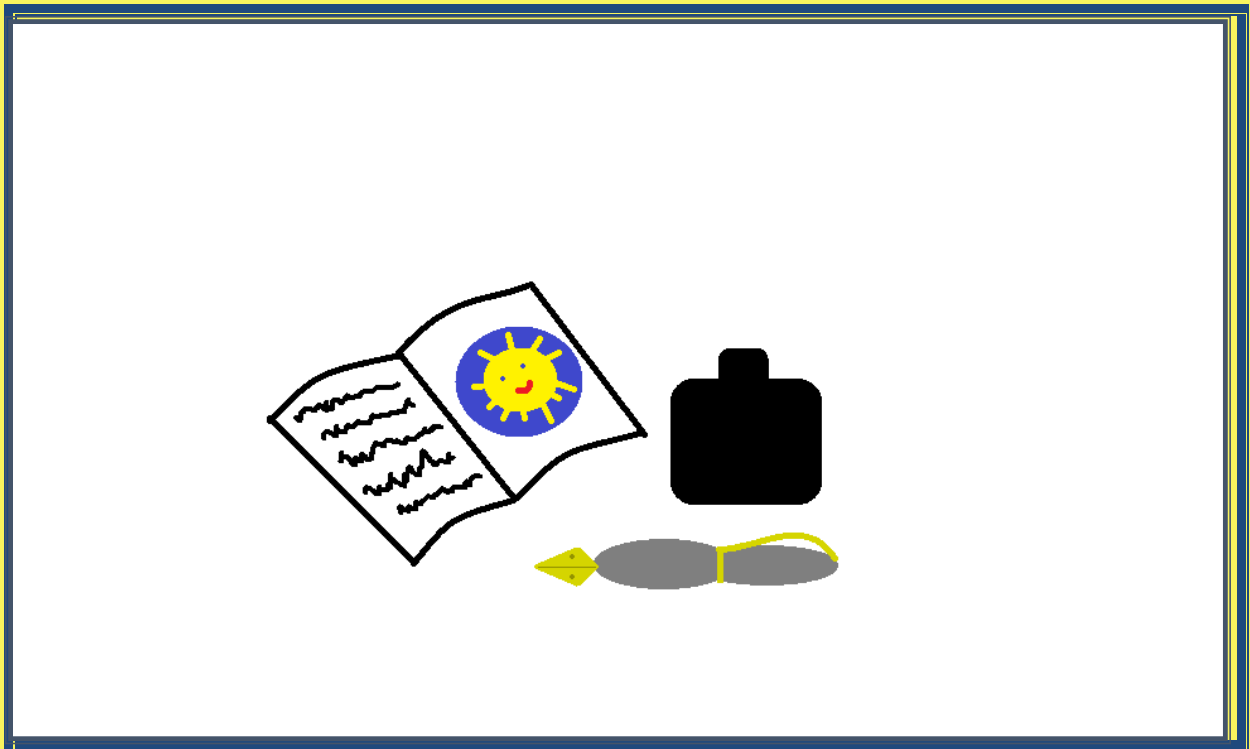
Rozmawia dwóch ogrodników:

- W zeszłym roku z powodu słodkich deszczów wyrosły mi w ogródku buraki cukrowe.
- To jeszcze nic – mówi drugi ogrodnik. - W tym roku z powodu kwaśnych deszczów wyrosły mi ogórki kiszzone.

- Co to jest nieskończoność? - pyta pani nauczycielka.
- Rok szkolny - odpowiada Jasiu.

Redagując ten artykuł, korzystałam z książki „Dowcipy na wiosnę i na lato”.

Ola Sierakowska



Redakcja „Głosu Ósemki”: Marcelina Koćmirska, Karol Konarzewski, Maria Lizurej, Hanna Mielnik, Paweł Puślecki, Ola Sierakowska, Łucja Sobolewska, Nina Ząbkiewicz, gościnnie: Anna Kmetiuk i Mateusz Woźniak; pod opieką Pani Natalii Jezierskiej.

Zdjęcia pochodzą z prywatnego archiwum autorów artykułów.

Autorami rysunków są redaktorzy „Głosu Ósemki”.

Kwiecień 2022